

## GORZKIE ŻALE

### Pobudka



Gorz - kie ża - le przy - by - waj - cie, Ser - ca na - sze  
 prze - ni - kaj - cie, Ser - ca na - sze prze - ni - kaj - cie.

Rozpłyńcie się, me żrenice, - Toczcie smutnych łez krynice.  
 Słońce, gwiazdy omdlewają, - Żalobą się pokrywają.  
 Płaczą rzewnie Aniołowie. - A któż żalność ich wypowie?  
 Opoki się twarde krają, - Z grobów umarli powstają.  
 Cóż jest, pytam, co się dzieje? - Wszystko stworzenie truchleje!  
 Na ból Męki Chrystusowej, - Żal przejmuję bez wymowy.  
 Uderz, Jezu, bez odwłoki, - W twarde serc naszych opoki!  
 Jezu mój, we krwi ran swoich, - Obmyj duszę z grzechów moich!  
 Upał serca swego chłodzę, - Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

### CZEŚĆ PIERWSZA

#### Intencja

Przy pomocy łaski Bożej przystępujemy do rozważania męki Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Ofiarować je będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę, Jego Boskiego majestatu, pokornie Mu dziękując za wielką i niepojętą miłość ku rodzajowi ludzkiemu, iż raczył zesłać Syna swego, aby za nas wycierpiał okrutne męki i śmierć podjął krzyżową. To rozmyślanie ofiarujemy również ku czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bolesnej, oraz ku uczczeniu Świętych Pańskich, którzy wyróżniali się nabożeństwem ku męce Chrystusowej.

W pierwszej części będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od modlitwy w Ogrojcu aż do niesłusznego przed sądem oskarżenia. Te zniewagi i zelżywości temuż Panu za nas bolejącemu ofiarujemy za Kościół święty katolicki, za najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, nadto za nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego i wszystkich niewiernych, aby im Pan Bóg dał łaskę nawrócenia i opamiętania.

## Hymn



1. Żal du - szę ści - ska, ser - ce bo - leść czu - je,  
 Gdy słod - ki Je - zus na śmierć się go - tu - je; Kłę - czy w O -  
 grój - cu, gdy krwa - wy pot le - je, Ser - ce me mdle - je.

Pana świętości uczeń zły całuje, - Żołnierz okrutny powrózmi krępuje.  
 Jezus tym więzom dla nas się poddaje, - Na śmierć wydaje.

Bije popycha tłum nieposkromiony, - Nielitościwie z tej i owej strony.  
 Za włosy targa; znosi w cierpliwości, - Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta, - Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta.  
 Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie, - Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało, - Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!  
 Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, - Dla Twojej miłości.

## Lament duszy nad cierpiącym Jezusem



Je - zu, na za - bi - cie o - krut - ne, ci - chy Ba - ran - ku  
 od wro - gów szu - ka - ny, Je - zu mój ko - cha - ny!

JEZU, za trzydzieści srebrników,  
 Od niewdzięcznego ucznia zaprzędany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, w ciężkim smutku żalością,  
 Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, na modlitwie w Ogroju,  
Strumieniem potu krwawego zalany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, całowaniem zdradliwym  
Od niegodnego Judasza wydany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, powrozami grubymi,  
Od swawolnego żołdactwa związany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, od pospólstwa zelżywie,  
Przed Annaszowym sądem znieważany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, przez ulice sromotnie,  
Przed sąd Kajfasza za włosy targany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, od Malchusa srogięgo  
Ręką zbrodniczą wypoliczkowany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, od fałszywych dwóch świadków,  
Za zwodziciela niesłusznie podany,  
Jezu mój kochany!

Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny,  
dla nas zel - żo - ny i po - hań - bio - ny,  
Bądź u-wiel- bio - ny, bądź wy-sła - wio - ny, Bo-że nie-skończo-ny!

### Rozmowa duszy z Matką Bolesną



Ach, ja, Mat-ka tak za - ło - sna, Boleść mnie ści - ska nie- znoś-na,  
Miecz me ser - ce prze-ni - ka, Miecz me ser - ce prze-ni - ka.

Ach! Ja Matka tak żałosna! - Boleść mnie ściska nieznośna,  
Miecz me serce przenika

Czemuś, Matko ukochana, - Ciężko na sercu stroskana?  
Czemu wszystka truchlejesz?

Co mię pytasz? Wszystkam w mdłości, - Mówić nie mogę z żalości,  
Krew mi serce zalewa.

Powiedz mi, o Panno moja, - Czemu blednieje twarz Twoja?  
Czemu gorzkie łzy lejesz.

Widzę, że Syn ukochany, - W Ogrojcu cały zalany,  
Potu krwawym potokiem.

O Matko, źródło miłości, - Niech czuję gwałt Twej żalości!  
Dozwól mi z sobą płakać!



Któr-ys za nas cierpiał ra - ny, Je - zu Chry - ste, zmi-łuj się nad na - mi.

## CZEŚĆ DRUGA

Pobudka, s. 1

### Intencja

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od niesłusznego przed sądem oskarżenia aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarujemy, prosząc Go o pomyślność dla Ojczyzny naszej, o pokój i zgodę dla wszystkich narodów, a dla siebie o odpuszczenie grzechów, oddalenie klęsk i nieszczęść doczesnych, a szczególnie zarazy, głodu, ognia i wojny.

### Hymn



Przy- patrz się du - szo, jak cię Bóg mi - łu - je,  
 Ja - ko dla cie - bie So - bie nie fol - gu - je. Prze-cież Go  
 bar-dziej, niż ka - tow-ska drę - czy, Złość two - ja mę - czy.

Stoi przed sędzią Pan wszego stworzenia. - Cichy Baranek, z wielkiego wzgardzenia,  
 Dla białej szaty, którą jest odziany, - Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze bicują. - Pójdźmyż, grzesznicy, oto nam gotują,  
 Ze krwi Jezusa dla serca ochłody, - Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj, co chce, wróży, - Co na swe skronie wije wieniec z róży.  
 W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony - Jest ozdobiony!

Oby się serce we łzy rozpływało, - Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!  
 Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości - Dla Twej miłości!

### Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Je - zu, od po- spól- stwa nie - win - nie, ja - ko łotr go - dzien  
 śmier - ci ob - wo - ła - ny, Je - zu mój ko - cha - ny!

JEZU, od złośliwych morderców  
 Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, pod przysięgą od Piotra,  
 Po trzykroć z wielkiej bojaźni zaprzany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, od okrutnych oprawców,  
 Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, od Heroda i dworzan,  
 Królu niebieski, zelżywie wyśmiany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, w białą szatę szydersko,  
 Na większy pośmiejch i hańbę ubrany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, u kamiennego słupa,  
 Niemiłosiernie biczmi wysmagany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, przez szyderstwo okrutne  
 Cierniowym wieńcem ukoronowany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, od żołnierzy niegodnie,  
 Na pośmiewisko purpurą odziany,  
 Jezu mój kochany!

JEZU, trzcina po głowie bity,  
 Królu boleści, przez lud wyszydzany,  
 Jezu mój kochany!



Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny,  
 dla nas zel - żo - ny, wszy - stek skrwa - wio - ny  
 Bądź u - wiel - bio - ny, bądź wy - sła - wio - ny, Bo - że nie - skończo - ny!

### Rozmowa duszy z Matką Bolesną



Ach, wi - dzie Sy - na mo - je - go, Przy słupie ob - na - żo - ne - go,  
 Róż - ga - mi zsie - czo - ne - go! Róż - ga - mi zsie - czo - ne - go!

Święta Panno, uproś dla mnie, - Bym ran Syna Twego znamię,  
 Miał na sercu wyryte!

Ach, widzę, jako niezmiernie, - Ostre głowę rani ciernie!  
 Dusza moja ustaje.

O Maryjo, Syna swego, - Ostрым cierniem zranionego,  
 Podzielże ze mną mękę!

Obym Ja, Matka strapiona, - Mogła na swoje ramiona,  
 Złożyć krzyż Twój, Synu mój!

Proszę, o Panno jedyna, - Niechaj krzyż Twojego Syna,  
 Zawsze w sercu swym noszę!



Któr - yś za nas cierpiał ra - ny, Je - zu Chry - ste, zmi - łuj się nad na - mi.

## CZEŚĆ TRZECIA

## Pobudka, s. 1

## Intencja

W tej ostatniej części będziemy rozważali, co Pan Jezus wycierpiał od chwili ukoronowania aż do ciężkiego skonania na krzyżu. Te bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi, jakie Mu wyrządzono, ofiarujemy za grzeszników zatwardziały, aby Zbawiciel pobudził ich serca zbłąkane do pokuty i prawdziwej życia poprawy, oraz za dusze w czyścicu cierpiące, aby im litościwy Jezus Krwią swoją świętą ogień zagasił; prosimy nadto, by i nam wyjednał na godzinę śmierci skrucę za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej wytrwanie.

## Hymn

Du - szo o - zięb - ła, cze - mu nie go - re - jesz?  
 Ser - ce me, cze - mu ca - ła nie tru - chle - jesz? To - czy twój  
 Je - zus z o - gni - stej mi - łość - ci, Krew w ob - fi - toś - ci.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpała, - Sromotne drzewo na ramiona zwała.  
 Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, - Jęczy i stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje - Ręce i nogi przebić sobie daje.  
 Wisi na krzyżu, ból ponosi srogi, - Nasz Zbawca drogi.

O słodkie drzewo, spuście nam już ciało, - Aby na tobie dłużej nie wisiało!  
 My je uczciwie w grobie położymy, - Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplywało, - Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!  
 Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, - Dla Twojej miłości!

Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności, - Za Twe obelgi, męki, zelżywości,  
 Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, - Cierpiał bez winy!



### Lament duszy nad cierpiącym Jezusem



Je - zu, od po- spól-stwa nie-zboż-nie, Ja - ko zło-czyń - ca  
z ło - try po - rów - na - ny, Je - zu mój ko - cha - ny!

JEZU, od Piłata niesłusznie,  
Na śmierć krzyżową za ludzi skazany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, srogim krzyża ciężarem,  
Na kalwaryjskiej drodze zmordowany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, do sromotnego drzewa,  
Przytępionymi gwoźdźmi przykowany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, jawnie pośród dwu łotrów,  
Na drzewie hańby ukrzyżowany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, od stojących wokoło  
I przechodzących szyderczo wyśmiany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, bluźnierstwami od złego,  
Współwiszącego łotra wyszydzany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, gorzką żółcią i octem,  
W wielkim pragnieniu swoim napawany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, w swej miłości niezmiernej,  
Jeszcze po śmierci włócznią przeorany,  
Jezu mój kochany!

JEZU, od Józefa uczciwie,  
I Nikodema w grobie pochowany,  
Jezu mój kochany!



Bądź po - zdro - wio - ny, bądź po - chwa - lo - ny,  
 dla nas zme - czo - ny i krwią zbro - czo - ny,  
 Bądź u-wiel-bio - ny, bądź wy-sła - wio - ny, Bo-że nie-skończo-ny!

### Rozmowa duszy z Matką Bolesną



Ach, ja Mat-ka bo-leś-ci - wa, Pod krzy-żem sto-ję smut - li - wa.  
 Ser - ce ża - łość przej-mu - je, Ser-ce ża - łość przej-mu - je,

O Matko, niechaj prawdziwie, - Patrząc na krzyż żałośliwie,  
 Płaczę z Tobą rzewliwie!

Jużci, już moje Kochanie, - Gotuje się na konanie!  
 Toć i ja z Nim umieram!

Pragnę, Matko, zostać z Tobą, - Dzielić się Twoją żalobą,  
 Śmierci Syna Twojego.

Zamknął słodką Jezus mowę, - Już ku ziemi skłania głowę,  
 Żegna już Matkę swoją!

O Maryjo, Ciebie proszę, - Niech Jezusa rany noszę  
 I serdecznie rozważam.



Któ-ryś za nas cierpiał ra - ny, Je - zu Chry - ste, zmi-łuj się nad na - mi.